

Ks. Zdzisław Janiec, Lublin

Nie chodzi mi o pytania, ile dopowiedzenia na kanwie dzisiejszych refleksji maryjnych poświęconych pięknie mariologii. Chciałbym zaakcentować dwie sprawy: *logos* i *etos* w kontekście tej refleksji.

Po pierwsze dużo padło dziś stwierdzeń dotyczących piękna, gdzie znalazło się też zdanie, że „Bóg jest piękny”. Maryja, święci są ikoną Boga, czyli też są piękni. I to jest *logos*. Rodzi się pytanie, jak się to ma w stosunku do *praxis*, czyli do *etosu*, innymi słowy, jak przełożyć *logos* na *etos*. Chodzi o to, że piękno ma zawsze wymiar podwójny, zewnętrzny i duchowy – czyli ukryty. Może pokażę to wizualnie na przykładzie: jest kartka, rozrywamy ją, powstały zatem dwie części, jedna część jest widoczna dla oczu, to jest coś zewnętrznego, czyli piękno dostrzegalne zmysłami, ale w liturgii to, co zewnętrzne, musi prowadzić do tego, co jest ukryte, co jest niewidoczne dla oczu. To, co teraz trzymam za plecami, tego nie widać. Mały Książę mówił: „najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”. Kiedy dopiero połączy się to, co jest zewnętrzne, z tym, co jest ukryte, to wtedy jest pełnia znaku, czyli jest pełnia piękna. Norwid mówi: „Piękno jest po to, żeby zachwycało”.

Jeżeli tak to się ma do siebie, to z *logosu* przechodzimy w *etos*, czyli powinniśmy piękno naśladować, a więc Boga, Maryję i świętych. Tu mam zawsze pewien dylemat, uczono mnie kiedyś, że świętych trzeba naśladować. Dzisiaj rozróżniam, iż jest *wzór* i jest *przykład*. Jedynym wzorem do naśladowania jest piękno Jezusa, On jest dla nas wzorem do naśladowania. Natomiast piękno Maryi – *Tota pulchra est Maria* – jest dla nas przykładem, jak piękno Boga naśladować. Zatem Chrystus jest przedmiotem naśladowania, a Maryja jest dla nas wzorem w naśladowaniu Boga-Człowieka. To jest pierwsze dopowiedzenie, które może sprowokować do dyskusji.

Druga rzecz też dotyczy *etosu*. Wydaje się, że mam tu przed sobą w większości prezbiterów, którzy przemawiają w sanktuariach, a więc głoszą tzw. homilię hagiograficzną, której celem jest ukazanie biogramu duchowego Maryi. Zdaje się, że większości wiernych nie interesuje historia Maryi, lecz Jej duchowość, Jej wewnętrzne piękno. Nie jest ważne, że Maryja miała 13 lat, gdy przeżyła swoje zwiastowanie, że w wieku 70 lat została wzięta do nieba. Ważny jest wymiar duchowy Maryi, stąd pytanie, w czym ja Ją mogę naśladować?

*Logos*, czyli prawda o pięknie Matki Jezusa, musi być przełożona na *etos*, czyli na życie, bo oto chodzi na naszych sympozjach, zwłaszcza że w większości zebrali się tutaj kustosze i duszpasterze.